Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta niewszystkie raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 76. | Kraków, wtorek dnia 13 lutego 1906. | Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, dnia 13 lutego.

Restauracja Wawelu. Komitet powołany przez Wydział krajowy do odnowienia Wawelu, wczoraj popołudniu na Zamku obradował od godziny w pół do 4 do 8 wieczorem. Na posiedzeniu tem zapadły następujące uchwały: 1) Wykonanie restauracji i wymiany zepsutych ciosów co najmniej w ośmiu przęsłach arkadowego podwórza zamku na wszystkich trzech piętrach. Rozebrane być mają mianowicie, po odpowiedniem podstęplowaniu dachu, słupy górnej galeryi, następnie słupy galeryi średniej i dolnej. Wstawianie nowych na miejsce zwietrzałych lub pękniętych słupów, rozpocznie się od galeryi dolnej. Wszystkie słupy i części rzeźbione, jak kapitele i przepaski, choćby były uszkodzone, lecz technicznie wytrzymujące ciśnienie, będą na nowo użyte i jedynie do pionu i wagi ustawione.

2) Wykonanie projektu restauracji fasad i dachów, wraz z wykonaniem dwóch modeli restauracyi, wraz z detalicznymi kosztorysami.

3) Przekopanie całego wewnętrznego pod wórza aż do głębokości dawnego stałego terenu, a to ze względu na badania historyczne i przed historyczne.

4) Rozebranie kominów na całym zamku, a wyjątkiem tych, które prowadzą do zamieszkałych ubikacji, a to w celu poszukiwania za niczymi fragmentami architektonicznymi, które mogą zadecydować o kształtach pojedyńczych szczegółów przy odnowieniu zamku.

5) Dalej uchwalił komitet zalecić wydziałowi krajowemu, ażeby do krajowego komitetu dla odnowienia Wawelu powołał pp. architektę Talowskiego ze Lwowa, budowniczego inżyniera Pakiesa z Krakowa, artystę malarza prof. Jana Stanisławskiego i artystę rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego.

6) Ze względu, że liczne zwiedzanie Zamku w dniach powszednich, z powodu prowadzonych robót na znaczną skalę, utrudnia w wysokim stopniu postęp prac restauracyjnych, a nawet połączone być może z pewnem niebezpieczeństwem, wskutek czego zajdzie potrzeba ustanowienia ukwalifikowanych przewodników, uchwalił komitet zaproponować wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość zwiedzanie Zamku dozwolone było tylko w każdą środę od godziny 1 do 4 popołudniu za opłatą po 1 koronie od osoby, oraz w niedziele i święta od godziny 9 do 12 w południe za opłatą po 20 hal. od osoby.

7) Komitet wyraził w końcu życzenie, aże by — dla przekonania się i wyrażenia opinii o postępie dalszych robót — następne posiedzenie odbyło się w czerwcu b. r.

Za[...] osobiste. Namiestnik hr. A. Potocki odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Lwowa. Marszałek kraju hr. Badeni odjeżdża dziś wieczorem do Lwowa, a członek Wydziału kraj. dr. Wereszczyński odjechał dziś rano.

Rada miasta odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 15 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym znajdują się: wnioski komisji gazowo-elektrycznej w sprawie etatu funkcjonarjuszów elektrowni; — wniosek sekcji ekonomicznej i skarbowej w sprawie pokrycia premji asekuracyjnej teatru miejskiego; przyznanie kredytu na żywność aresztantów w aresztach miejskich; wybór 2 członków komisji teatralnej: wniosek komisji administracyjnej o zatwierdzenie wypracowanych przez administrację akcyzy zasad, których trzymać się należy przy wydzierżawieniu kasy targowej na miejskiej targowicy na bydło; — wniosek sekcji ekonomicznej w sprawie sprzedaży kawałka gruntu miej. Żeglikowskiemu; sprawozdanie komisji drożyźnianej z prowadzenia jatek miejskich.

Na posiedzeniu tajnem: wniosek prezydenta m. w sprawie nominacji inspektora weterynaryjnego w VIII. klasie rangi — oraz kilka spraw osobistych i przyjęcia do gminy.

Samobójstwo. Wczoraj pod wieczór na granicy Woli Justowskiej i Zwierzyńca, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie słuchacz prawa Wilhelm Silbiger. Przy samobójcy znaleziono list do Findera w Podgórzu i bilet, na którym pisze że zniechęcony i niemając energii do wywalczenia sobie stanowiska, odbiera sobie życie.

Trzy zegarki znalezione złożono wczoraj w trzeciej dyrekcyi policji. Jeden damski, kryty z kawałkiem dewizki złożył woźnica dorożkarski; takiż sam damski zegarek z krótką dewizką złożył p. Jan Tomaszewski; wreszcie ktoś bezimienny złożył zegarek męzki metalowy z krótkim łańcuszkiem.

Czwarta klasa wydziałowa.

Od dłuższego już czasu odbywają się konferencje i posiedzenia komisji dyrektorów i nauczycieli szkół wydziałowych pod przewodnictwem pana Juljana Dobrzańskiego, inspektora szkół krakowskich. Chodzi o wprowadzenie klasy czwartej przy szkołach wydziałowych męskich tak zwanej klasy fakultatywnej, którą uchwaliła ankieta zwołana w tej sprawie w roku 1903 do Wiednia przez ministra oświaty.

Jestto niejako przejście do oczekiwanej oddawna reorganizacji szkół wydziałowych, która o tyle postąpiła naprzód, że bez zmiany państwowej na mocy już istniejącej noweli z 2-go Maja 1883 r. można przy szkołach wydziałowych zakładać kursa, jeżeli wymagają tego warunki miejscowe. W innych krajach monarchji pozakładano już takie kursa, a ministerstwo nadało absolwentom tychże osobne prawa wstępu np. do szkół kadeckich, zakładów rolniczych, leśniczych i innych. Dlatego zaprowadzenie i u nas klasy czwartej wydziałowej uważać należy za zdobycz na polu szkolnictwa, tem więcej, że do szkół wydziałowych garnie się obecnie wiele młodzieży, zwłaszcza takiej, która nie ma zamiaru poświęcać się w przyszłości dalszym studjom, lecz obrać chce kierunek praktyczny, co właśnie jest nietylko życzeniem, ale i potrzebą naszego kraju. Niestety jednak i w tym kierunku jesteśmy za konserwatywnymi. Zamiast chwytać w lot taką nowość w szkolnictwie, sami nieraz utrudniamy jej wprowadzenie. Toż i w debatach nauczycielstwa wydziałowego nie obeszło się bez pessymistów, którzy woleliby raczej z klasy czwartej wydziałowej zrobić klasę dla samego tylko powtarzania i pogłębiania materjału z klas poprzednich, niż wprowadzić do niej rzeczy nowe, niezbędne wśród dzisiejszych warunków dla młodzieży, która niejedną zwalczyć musi trudność, by się dobić kawałka chleba. Dopiero po obszernej dyskusji i licznych wywodach zwłaszcza młodszych nauczycieli udało się spowodować uchwałę konferencji za wprowadzeniem języka francuskiego, natomiast sprzeciwiono się wprowadzeniu do tej klasy nauki stenografji polskiej, choć w zasadzie wszyscy uczestnicy uznali jej potrzebę i pożytek dla młodzieży, gdyż w wielu wypadkach umiejętność ta rozstrzyga o przyjęciu młodzieńca do tego lub owego zawodu. Szkoda również, że pominięto wprowadzenie, a raczej dalszy ciąg nauki rachunkowości kupieckiej, której początków udziela się choć tylko przygodnie w klasach niższych wydziałowych. Tu zaś możnaby naukę tę uzupełnić i zaokrąglić.

Uchwały konferencji mają jednak tylko znaczenie doradcze i są pierwszym dopiero krokiem do zaprowadzenia klasy czwartej wydziałowej czyli rozszerzenia tej kategorji szkół.

Sprawa ta będzie jeszcze obszernie omawianą na Radzie miejskiej i w komisji szkolnej, gdzie niewątpliwie dozna gorącego poparcia, gdyż chodzi tu o dobro młodzieży przeważnie miejskiej, której należy dać wykształcenie odpowiednie do lokalnych warunków. Toż reprezentacja miasta nie zaakceptuje zapewne utartego u nas zwyczaju zakładania szkół na próbę (gdyż i owa czwarta klasa wydziałowa, o której mowa, ma być tylko przy jednej szkole, na próbę), ale widząc wielkie korzyści dla młodzieży, założy klasy czwarte przy wszystkich szkołach wydziałowych męskich i rozszerzy plan nauki do takich rozmiarów, jakie konieczne są dla dobra naszej młodzieży. **L. S.**

Rada państwa.

Wiedeń 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby pos. R o m a ń c z u k i tow. wnieśli do rządu interpelację w sprawie postępowania władz politycznych i sądowych w Galicyi wschodniej wobec zgromadzeń wyborczych ruskich.

Pos. Pittaco, Hortis i tow. postawili wniosek nagły z powodu odebrania miastu Tryestowi spraw poruczonego zakresu działania. Wzywają oni rząd, aby natychmiast cofnął to rozporządzenie.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Hofera i tow. w sprawie uroczystości, urządzonej we wiedeńskim Cursalonie na cześć słowiańskiego poety Stritara.

Pos. H o f e r, uzasadniając nagłość, oświadczył, że Słowianie ciągle dążą do pozbawienia Wiednia charakteru niemieckiego.

Minister spraw wewnętrznych B y l a n d-R e i d t stwierdził, że według dochodzeń zachowanie się policyi było zupełnie poprawne i objektywne. Podobnych uroczystości, nie mających charakteru prowokacyjnego, rząd nigdy nie zakazuje i zakazać nie może.

Następnie przemawiał poseł F e r i a n c i c.

Pos. B r z e z n o w s k y protestuje przeciw twierdzeniu Niemców, jakoby Praga była gniazdem rozbójników.

Pos. S c h u h m a y e r zastrzega się przeciw nazywaniu listopadowej demonstracyi socyalno-dem. demonstracyą motłochu. Mówca stoi na stanowisku, że w stolicy państwa wszystkie narodowości są równouprawnione.

Pos. W e i s s k i r c h n e r protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby gmina m. Wiednia a zwłaszcza burmistrz dr. Lueger nie czuwał nad niemieckim charakterem Wiednia. Chrześc.-soc. stronnictwo może sobie słusznie poczytywać za zasługę, że ustawowo zastrzegło niemiecki charakter Wiednia.

Po przemowie pos. P l o y a i kilku faktycznych sprostowaniach nagłość odrzucono 97 gł. przeciw 25, poczem na wniosek pos. Sternberga posiedzenie zamknięto.

Prezydent proponuje jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego, dzisiejszego posiedzenia, kontyngent, a jako drugi, przedłożenie w sprawie stowarzyszeń z ograniczoną poręką. Wniosek odmienny pos. Malika odrzucono.

Sprawa pos. Doboszyńskiego.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. Wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego pos. Doboszyński przedstawił swą sprawę i prosił o wybór komisji dla jej zbadania. Prośbę poparł hr. Dzieduszycki, poczem wybrano komisję, w skład której weszli: Abrahamowicz, Dulęba, Bobrzyński, Głąbiński i Królikowski.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. Wł.) „Zeit" donosi z Budapesztu, że **rozwiązanie sejmu nastąpi nie odwołalnie 19 bm.,** poczem dnia 20 lub 21 w drodze administracyjnej nastąpi przyjęcie trak tatów handlowych. Rozwiązanie Izby będzie ogłoszone w dzienniku urzędowym. Będzie to pierwszy wypadek w historji parlamentu wę gierskiego, gdyż dotychczas rozwiązanie odby wało się zawsze albo pismem monarszem, albo przez specjalnego komisarza królewskiego. Ga binet bar. Fejervarego ma zamiar o tyle odstą pić od konstytucji, że po rozwiązaniu Izby nie wyznaczy nowego terminu jej zwołania.

Wiadomość o rozwiązaniu sejmu węg. po daje także dzisiejsza „N. Fr. Presse", „N W. Tgbl." i inne pisma.

Z ROSJI.

Rząd a Finlandja.

Petersburg 13 lutego. (Tel. Wł.) „Birż. Wied." podają, że do Finlandji odejdzie w tych dniach **4** pułki gwardji. Ta akcja wojskowa ma podobno na celu **przywrócenie dawnego stanu w Finlandji.**

Rozkaz dzienny Kaulbarsa.

Odessa 13 lutego. Jenerał Kaulbars zawia domił w rozkazie dziennym, że każdy planujący lub wykonujący zamach na władzę, albo dostar czający, przechowujący lub sporządzający w tym celu materyały, karany będzie w przyszło ści śmiercią w drodze administracyjnej bez śledztwa i postępowania sądowego Rozkaz ten odnosi się do gubernii chersońskiej; łącznie z Odessą, Besarabii, Jekaterynosławia i Taurydy wraz z Sebastopolem.

Z Kaukazu.

Petersburg 12 lutego. (Tel. Wł.) Z Kutaisu donoszą: W biały dzień raniono tu śmiertelnie w centrum miasta byłego naczelnika powiatu Zugdidzkiego Kegamowa. Kegamow był usu nięty z tego stanowiska przez gubernatora Sta rosielskiego, a po zawieszeniu tego ostatniego w urzędowaniu, został przez jenerał-gubernatora Alichanowa mianowany naczelnikiem powiatu kutaiskiego.

Sprawca zamachu, wskoczywszy na stopień powozu Kieganowa, dał strzał z rewolweru, a na stępnie zamierzał się w tłum i zbiegł bez śladu.

Petersburg 13 lutego. (Tel. Wł.) Z Włady kaukazu donoszą: Oddział wojska, posłany dla stłumienia powstania w Osetji, starł się z uzbro jonym oddziałem rewolucjonistów w pobliżu wsi Mahometańskiej. Z obu stron wielu zabitych i rannych. Z Władykaukazu wysłano lekarzy i sa nitarjuszy.

Petersburg 13 lutego. (Tel Wł.) Prezydent sądu apelacyjnego Maksymowicz ustępuje, gdyż jego poglądy na wolność prasy nie zgadzają się z poglądami pomocnika ministra sprawiedliwo ści. Maksymowicz jest zwolennikiem zupełnej wolności prasy.

Petersburg 13 lutego. (Tel. Wł.) W szkole realnej rozlano w wyższych klasach wodę siar kową na podłogi, skutkiem czego nauka musia ła być przerwaną. Uczniowie domagają się przy wrócenia napowrót profesorów, usuniętych ze względów politycznych.

Bomba w Warszawie. W uzupełnieniu tele gramu o rzuceniu bomby na 4 żandarmów w Warszawie podajemy za pismami warszawskie mi następujące szczegóły:

Bombę rzucono w sobotę o g. 6 w. na ul. Zgoda pomiędzy ul. Złotą a Sienną. Stało się to obok domu Nr. 11, w miejscu, gdzie kończy się placyk, pozostawiony pod skwer u wylotu ulicy Boduena. W tem miejscu chodnikiem po stronie numerów nieparzystych szło czterech żandar mów zbrojnych z warszawskiego dywizjonu kon systującego w koszarach przy ulicy Ciepłej. Rozległ się straszliwy huk, który słyszano aż na Krakowskiem Przedmieściu, na zachód zaś mia sta daleko do ulicy Żelaznej, pomimo wielkiego turkotu, jaki o tej porze panuje, przy ożywio nym ruchu kołowym.

Gdy pośpieszono na miejsce wypadku, ujrzano tarzających się we krwi w rynsztoku dwóch żan darmów, a dwóch bez czucia leżących na bruku poza linją chodnika. Stan tych dwóch drugich był straszny. Jeden miał oderwaną rękę i nogę a drugi rozerwaną rękę, cały zaś był pokaleczo ny; inni dwaj w stosunkowo lepszym znajdo dali się stanie, odniósłszy rany powierzchowne.

Bomba prawdopodobnie trafiła w środek idących parami, stąd więc przy jednostronnym kierunku wybuchu, dwóch z nich zostało cię żej okaleczonych, a dwóch lżej. Odzież na ofia rach wybuchu została poszarpaną w kawałki, a szable wypadły z pochew, i siła wybuchu od rzuciła je o kilkanaście kroków od miejsca wy padku.

Na chodniku i na bruku w miejscu wypad ku zostały kawałki ciała i umundurowania. Dwaj też ranni żandarmi odnieśli również dość znaczne uszkodzenia ciała. Jeden z nich ma zgruchotane biodro i mnóstwo ran od odłamków bomby, a drugiego całe ciało pokryte jest ra nami. Wybuch bomby był tak silny, że w kil ku domach pobliskich powypadały wszystkie szyby z okien.

Sprawca zamachu zdołał zbiedz bez śladu.

KONFERENCJA MAROKAŃSKA.

Berlin 13 lutego. (Tel. Wł.) Sytuacja mię dzynarodowa zaostrzyła się znacznie. Odzywają się już pesymistyczne głosy, że w przeciągu kil ku tygodni przyjdzie do wojny, **być może euro** pejskiej. Prasa berlińska zarzuca Europie, że podnieca dyplomatów francuskich przeciw Niemcom.

(Od dnia 1 października 1905 r.)

POCIĄGI KOLEI:

Odchodzą z Krakowa		Przychodzą do Krakowa
Kolei Państwowej		
w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:		
6.43 rano	Pospieszny 3 klasy	9.38 wiecz.
2.49 popoł.	Pospieszny 2 klasy	2.24 popoł.
8.38 wiecz.	Pospieszny 3 klasy	6.50 rano
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
11.—prz. p.	Osobowy 3 klasy	1.30 popoł.
9.—wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 rano

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:		
6.15 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:		
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:		
8.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.30 rano
1.30 pop.	Osobowy 3 klasy	11.10 prz. p.
7.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
9.— wiecz.	Osobowy 3 klasy	— —
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.

Kolei Państwowej

w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Płaszów koleją Państwową:		
— —	Osobowy 3 klasy	2.04 popo.
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	— —
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
w kierunku do Chabówki-Zakopanego przez Płaszów koleją Państwową:		
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	2.04 pop.
3.05 pop.	Osobowy 3 klasy	4.40 pop.
11.40 w nocy	Osobowy 3 klasy	11.— w nocy.
— —	Osobowy 3 klasy	6.07 rano.
w kierunku do lu od Kocmyrzowa:		
8.40 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano
1.45 pop.	Osobowy 3 klasy	1.05 pop.
8.05 wiecz.	Osobowy 3 klasy	7.10 wiecz.
do lu od Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów		
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.10 rano.
do lub od Oświęcimie:		
4.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano.
1.15 pop.	Osobowy 3 klasy	9.12 wiecz.

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Odpowiedzialny re daktor Jan Grzywiński. Drukarnia „Głosu Naro du w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskiego.

Z pamiętnika reportera.

Stanisław Antecki.

— O wpół do dziesiątej idzie trójka, o jede nastej minut dwie towarowy, a o jedenastej mi nut czterdzieści pięć kurjer. Leci bestja jak sza lony, bo na naszej stacji nie staje i mało co nawet hamuje. Trójka idzie na piąty tor. czternastka na czwarty a kurjer znowu jedzie piątym. O! dwa czerwone ślepia idą. Trójka. Zwrotnica do brze. Stoję już cztery godziny i nie zasnąłem. Ani mi się nawet spać nie chce. Trud i mękę Bóg mi zapłaci.

Na stację wyjeżdża pociąg, puszczając w dół dwie kolumny pary, jak indyk zadąsany skrzydłami po ziemi szybuje. Kłęby dymu i pa ry pomalowały czerwone latarnie farbą krwi, komin zaś sapiąc i hucząc zdał się sypać na zie mię krocie złocistych pereł i dukatów.

Wnet maszyna przebiegła zwrotnicę i wje chała na stację.

— Tak, teraz nastawię na tor czwarty Dla czternastki.

Silnemi rękami pochwycił dźwignię zwrot nicy i ciężkie żelazo w formie ogromnego młota spuścił do ziemi. Zaskrzypiały żelaza, przesunę ła się ruchoma para szyn.

— Dobrze. Towarowy wjedzie na tor czwar ty. Na czwartym torze stać będzie blisko godzi nę, aż przejdzie piątym torem kuryer, dopiero za nim ruszy towarowy dalej. Mam teraz spo koju dwie godziny. Szkoda, że przepis zabrania odchodzić od zwrotnicy daleko. Gdyby było wolno poszedłbym sobie torem daleko w pole i przechodziłbym te dwie przeklęte godziny.

Wiatr zmienił kierunek, niosąc z zachodu ogromne czarne płaty chmur. Cały widnokrąg przesłonił się niemi. Zrobiło się tak ponuro i ciemno, jakby kula ziemska wyrwała się z od wiecznej swej kolei i poleciała tam, gdzie nie się gają już promienie słoneczne, gdzie zmarła jas ność Bożego słoneczka. Oko wykol, nic nie wi dać prócz jaskrawych na dworcu świateł. Wiatr dmie coraz bardziej i chwieje światłem w lampce na szczycie zwrotnicy, migoce ono, rozjaśnia się i gaśnie. Maciej zatulił się w płaszcz zasunął rę ce w rękawy, chodzi koło zwrotnicy i chodzi.

Uciszyło się znowu. Chmury odsłoniły czy ste gwiaździste niebo. Mniej gwiazd dziś jak zwykle, bo ten drobniuchny proch gwiazdeczek przesłania mgła jakaś i wilgoć. Większe świa tła wyrywają się z niej świecąc otoczone wian kiem mgławicy srebrnobladej. Koło księżyca rozpostarła się wielka biała tarcz światła obra miona brudną jakąś tęczą.

Przecież widać wielki wóz.

Gdybym nie miał nawet zegarka wiedział bym która godzina. Wielki wóz Dawidowy wlazł teraz na słup sygnałowy. Jest po dziesiątej. Ko ło północy będzie nad moją głową.

Zwrotniczego przeszedł dreszcz zimna.

Usiadł na ławce i otulił się płaszczem. Było mu jakoś lepiej i zaciszniej. Zaczął myśleć o chałupie swej, o żonie, którą w jesieni pojmie i do domu sprowadzi. Ślub będzie po św. Michale. Postawił na swojem. Nic kleiło się to małżeń stwo i nie kleiło a on przecież wszystko pokonał i powiedzie ją do ołtarza. Baba ma na dziesięć morgów gruntu i pięć stówek gotówką. Czy to słyszane, żeby taka bogata kobieta szła za bie dnego zwrotniczego, któremu chałupina się wa li, który krowy jednej utrzymać nie może? A jednak stało się. Jest już po słowie, po zrękowi nach. Mówią, że stara, że piąty krzyżyk się jej kończy. Cóż z tego, Maciejowi się już skończył a i tak być musi. Zresztą niech się niejedna mło da schowa przed nią, jak baba ubierze się na święto, jak na rozrosłych piersiach powiesi czer wone sznury korali, jak zadzieje na siebie wy szywany fartuch, to jest na co spojrzeć i do ezę go się przytulić.

— Czy ja śpię? A brońże Boże, przecie wóz Dawidowy wisi na słupie sygnałowym. Ani mgnienia oka nie spałem. Na zegarku wpół do jedenastej.

Jędrek ma jankor na mnie. Niech se ma; młody jest, ale niema nic, nawet takiej jak ja chałupiny. Zresztą gdzież pięćdziesięcioletnie prawie babie wychodzić za takiego młodego smy ka. Chciał chwycić grunt i przepić: Oczywiście nie chciała go. Wyście stary mówiła, ja nie mło da mówiła, już się jakoś zmamramy. Co mi po takim chłystku. I was mi odradzają, przecież pójdę na utór całemu światu.

Znowu się zaciemnia i coraz zimniej na świecie.

- Zwinął się Maciej jakby w kłębek i siedzi.

Do mnie też chodzili ludzie i szeptali, że dolne jej grunta to sama rdzawka, same rżysko. Lepsza rdzawka jak nic. Jak się jakiekolwiek we sele rai, to muszą się zaraz ludzie w to mieszać. Ja i tak jadę po nią, jadę.

Długo jedzie Maciej. Długo bardzo długo...

Zdaje mu się, że on śpi, że on długo śpi a to przecież jest wesele Jego własne wesele. I na weselu chodzi mu po głowie kuryer, lecący jak wściekły przez stację, przez pola, lasy, wsie i mia sta. Teraz jest wesele, nie kuryer.

(Dokończenie nastąpi.)